

Rozmowa z członkiem TKZ NSZZ "Solidarność" Stoczni Gdańskiej

- .. Słyszysz się głosy, mówiące, że TKZ nie ma żadnego programu, ostatecznie zmniejszą się też ilości oświadczeń, wydawanych przez was.
- .. Od razu strzelaś do mnie z najcięższą armatą. Jeśli chodzi o wydawanie przez nas uchwały i oświadczenia, to w pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że ilość oświadczeń, wydawanych ze wszystkich okazji przez ogólną "Solidarność" różnego szczebla jest tak duża, że możemy bez szkody dla sprawy zmniejszyć ilość naszych. W zmian pracujemy nad większymi rzeczami, o których niedługo powinno być głośno. Co do programu to zarzut jego braku dotyczy całej opozycji i został wymyślony przez władzę a bezkrytycznie przyjęty przez część naszych członków. Przy tym warto zauważyć, że nasi członkowie i sympatycy pod pojęciem programu rozumieją zespół działań, mający przynieść "Solidarność" szybkie zwycięstwo nad komuną, natomiast władza chciałaby, aby opozycja wymyśliła genialną receptę na poprawę sytuacji gospodarczej i społecznej, umożliwiającej tejże władzy dalsze nieróbstwo, zwiększanie zakresu jej niekontrolowanego panowania i trzymanie społeczeństwa za mordę. Zresztą w ustach władzy, która przez czterdzieści lat bezkarnie rujnowała kraj, doprowadzając do tego, że dziś przy tych samych cenach mamy trzy razy niższe zarobki jak w roku 1946, której jedynym programem przez tyle lat było zbroić się i nie nic robić, chyba że dla poszerzenia swojego panowania, zarzuty wobec zapchniętej do podziemia i niszczonej opozycji na temat braku programu są cyniczną bezczelnością. "Solidarność" stworzyła najlepszy program pozytywny w historii PRL - był to program przyjęty na Pierwszym Krajowym Zjeździe Delegatów. Teraz, w warunkach bezwzględnej walki, jaką nam wypowiedziała władza "ludowa", realizujemy program przetrwania - przede wszystkim podnoszenie poziomu świadomości wszystkich naszych sympatyków i przeciwników poprzez akcje informacyjne i propagandowe oraz walkę w obronie ludzkiej godności i solidarną pomoc osobom represjonowanym.
- Niektórzy mówią, że stan wojenny się skończy, nie bardzo widać represjonowanych i nie ma komu pomagać finansowo, w związku z tym niechętnie płacą składki.
- Takie gadanie wynika z wyjątkowej małoduszności i chytrych tych niektórych, wcale zresztą nie najbiedniejszych. To mocne słowa, ale jako robotnik tak to właśnie rozumiem. Od początku wojny, która wcale się nie skończyła, zawsze kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt osób z naszej stoczni siedziało w więzi niach lub obozach. W ostatnich dniach wyszło osiem osób, które kaszkawie wypuszczono i pomimo braku zarzutów zwolniono z pracy. Ogólna ilość zwolnionych i represjonowanych idzie w setki osób. Sam wiesz, że materiały potrzebne do wydawania "Rozwagi i Solidarności" też nie są za darmo, zwłaszcza papier. Są takie okresy, kiedy pieniądze ze składek nie wystarczają na bieżącą działalność, ratują nas trochę pieniądze z działalności gospodarczej typu kartki okolicznościowe. Chciałbym również gorąco podziękować osobom wspomagającym z zewnątrz.
- .. Co kilka miesięcy, z okazji aresztowania grupy stoczniowców, pojawiają się wiadomości, że bezpieka zamknęła TKZ, wkrótce okazuje się, że to nieprawda. Czy nie boisz się, że kiedyś przyjdzie jednak na nas kolej? Jak reagują na twoją działalność żona i dzieci? Rodzina się przyzwyczaiła. Więźni się nie boją, choć muszę przyznać, że nie tęsknię za nim, są przyjemniejsze sposoby spędzania czasu. Jeśli nas zamkną naszą rolę przejmą inni stoczniowcy. Jedyłą gwarancją zamknięcia członków TKZ byłoby rozwiązanie stoczni, pozostawienie dwustu najbardziej zaufanych ubeków i partyjników i wsadzenie całej reszty pracowników naszego zakładu do więzienia.
- .. Czy jesteś zwolennikiem rewolucji? Historia nie lubi gwałtownych zmian, procesy historyczne trwają długo, nie może zmienić się z dnia na dzień, jeśli ma dać trwałe pozytywne rezultaty. Żadna rewolucja nie dobrego ludziom nie dala, czego najlepszym a raczej najgorszym dowodem jest rewolucja październikowa w Rosji. Szybko można tylko coś zniszczyć, naprawa trwa długo. Dlatego trzeba działać ostrożnie, rozważnie, krok po kroku, tak jak to sobie zawsze wyobrażał nasz przywódca Lech Wałęsa. Aby obalić ten system, trzeba najpierw uczyć się, podnosić swoją świadomość. Kiedy średni poziom świadomości ludzi będzie na tyle wysoki, że zabraknie kandydatów do służenia systemowi, system sam runie, choć jest to oczywiście kwestia lat a nie dni i tygodni. Chyba, że zaistnieją do-

...sprzyjające okoliczności, które musimy umieć rozpoznać i wykorzystać. Jaki jest twój stosunek do pierwszego maja i do wyborów?

- Wzawsze uważam, że Pierwszy Maj to święto ludzi pracy, które komuna sobie przywłaszczyła, a nie obowiązkowy przegląd siły roboczej. Dlatego mamy prawo obchodzić ten dzień, jak zechcemy. Skoro jednak przeciwnik gra nieuczciwie i niekiedy temu rozpędził naszą pokojową manifestację, należy teraz wykorzystać oficjalny pochód i przekształcić go w naszą manifestację przeciw reżimowi. Tak robi wielu ludzi, z którymi rozmawiałem, przemawiają za tym również ubiegłoroczne doświadczenia z Wrocławia. Co do "wyborów", sprawa jest dla mnie jasna - tak jak dla większości stocznicowców z którymi rozmawiałem. Tylko bojkot! Nie ma żadnych wyborów, nie mamy kogo wybierać więc nie wybieramy. Pójście do lokalu wyborczego oznacza zgodę na cały ten oszukańczy system i na dotychczasową politykę władz, na dalsze rujnowanie kraju, znicwalanie ludzi, więzienia i dławienie niezależnej działalności, obniżanie stopy życiowej. Wybory w PRL są farsą, która służy upokorzeniu ludzi i sprawdzeniu stopnia ich niewolniczej uległości, z drugiej strony stanowi zasłonę dymną dla światowej opinii publicznej, dla której wybory stanowią coś całkiem innego niż dla nas. Wielkie rozważania na temat wrzucania pustych kopert lub nawet kartek z napisem "Solidarność" są wyrazem strachu, że "jak nie pójdę, to może mi coś zrobić albo grania na dwie strony - Panu Bogu świeczkę a diabłu ogarek. Tak jak w wyborach nie jest w PRL obowiązkowy i powiedzmy sobie wyraźnie: kto weźmie udział w tych "wyborach" ten popiera system. Jako robotnik tak to właśnie pojmuję.

Wzrusza jedno pytanie: jakie opinie słyszałeś na temat naszego pisma "Rozważania i Solidarność"?

- Ogółem pozytywne, choć niektórzy ludzie z kręgów inteligenckich twierdzą, że na poziomie technicznym ani zawartością nie dorastacie do pięt Tygodnikowi Kowalskiemu. O ile wiem, redakcja nigdy nie miała takich ambicji i uważam, że lepiej jest mniej więcej takie, jakiego oczekuje załoga Stoczni Gdańskiej.

rozmawiał Z.K.R.

Aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej

Było to jedno z najpopularniejszych haseł lat siedemdziesiątych, którego treścią wkrótce Pietrzak zmienił na "a ludzie dostali żytniej". Bo rzeczywiście, wódki w PRL na ogół nie brakowało i nadal przynosi władzom najwięcej pieniędzy. W ubiegłym roku przemysł spirytusowy przynosił 280 mld zł czystego zysku na kwartał, co by było, gdyby jeszcze sprzedać te 6 mln litrów spirytusu, który czeka w zbiornikach na nabywców i opóźnia dalszą wyteżoną produkcję! Tymczasem największe straty przyniosło górnictwo węgla kamiennego - 100 mld zł za 3 kwartały plus jedna ofiara śmiertelna na każdy milion ton wydobycia oraz przemysł spożywczy. Podstawowe gałęzie tego przemysłu, czyli przetwórstwo mleka, zboża i mięsa przyniosło 120 mld zł strat za 3 kwartały ubiegłego roku, jednak porównując to z zyskiem uzyskanym w przemyśle spirytusowym, można stwierdzić, że zysk ten jest wielokrotnie większy, stąd opowiadania o konieczności podwyżki cen żywności z 30.01. były niczym nie uzasadnione.

Serwuje się dalszy rozwój kryzysu gospodarczego w PRL, jest to jedyny rozwój o jakim może być mowa. Dla odwrócenia tej kryzysowej tendencji potrzebny byłby natychmiastowy zastrzyk w wysokości 8 mld zł. W porównaniu z 1978 roku wyprodukowano w 1982 na rynek: tkanin 36,3%, wyrobów dziewiarskich 76,8%, szpilek emaliowanych 42,9%, lodówek 51,9%, telewizorów 57,3%. Już przed podwyżką z 30.01. przez cały rok 1983 mieliśmy do czynienia ze stałym wzrostem cen, ocenianym w dziele artykułów żywnościowych na 27 - 28%, a w dziele artykułów nieżywnościowych na około 40%. Niszczy się majątek narodowy w każdej dziedzinie. Należałoby natychmiast zamknąć 8 na 21 teatrów i filharmonii zlikwidowanych przez NIK i Państwową Inspekcję Pracy ze względu na fatalny stan techniczny i sanitarny. Drastycznie spada spożycie podstawowych artykułów żywnościowych. Roczne spożycie na osobę w gospodarstwie pracowniczym w latach 1978 - 1983 spadło: pieczywa o 3,1%, mleka o 5,8%, masła o 25%, śmietany o 27,5%, tłuszczów zwierzęcych o 39,3%, mięsa o 44,7%. Równocześnie powstają zamknięte punkty dystrybucji luksusowych towarów dla prominentów i sieć zamkniętych aptek dla MSW, MON, Rady Ministrów i KC, gdzie trudno dostępne leki wydawane są za darmo.

W tej sytuacji uzasadnione wydaje się wprowadzenie na transparenty nowego hasła, bardziej pasującego do dzisiejszej rzeczywistości: "niech żyje najwyższe stadium socjalizmu - demokracja kartkowa, ostatni etap na drodze do perestrojki".

go zwycięstwa komunizmu !"

P.A.S.

Wiadomości z bliska i z daleka

14 marca br. o godz. 9,20 strażnik zatrzymał ob. Jerzego Młynarczyka, pracownika RN, w stanie zamroczenia alkoholowego. Szef RN wydał decyzję o natychmiastowym zwolnieniu Młynarczyka z pracy, wstawili się jednak za nim mocodawcy z SB.

Przygotowano pośpiesznie fałszywe oświadczenie, że ob. Młynarczyk był w dniu poprzednim na imicinach /Krystyny/ i alkohol nie zdażył jeszcze wyparować. Była więc podstawa do anulowania ~~kary~~ mu kary i przywrócenia do łask. Wielu stoczniovców za podobny czyn znalazło się na bruku i nikt się o nich nie upomnieli, wystarczy być jednak w SB, pzpr lub w pseudo-związkach a nie takiego nie grozi.

Dla czerwonej burżuazji obowiązują inne prawa niż dla normalnych ludzi;

x x x

Nowe hasła antywyborcze: "Kogo żądło strachu kasa, ten do urny idzie w płasach" oraz : " Tylko umyślowo chory maszeruje na wybory".

x x x

Mikrofon podsłuchowy, odkryty przez biskupa Tokarczuka w jego biurku sąsiaduje z noblowskim medalem Lecha Wałęsy jako votum na Jasnej Górze.

x x x

Jerzy Urban wyprodukował kolejny dowcip. Stwierdził on, że tylko 24% Polaków słuchało kiedykolwiek Wolnej Europy, Głosu Ameryki, czy innych zachodnich rozgłośni polskojęzycznych, a tylko 2% słucha raz na tydzień Wolnej Europy. Według tych samych kryteriów Jerzego Urbana i komunizm kocha 99,999% społeczeństwa.

x x x

Projekt nowego godła państwowego : WRONA z KOKIEM.

x x x

Cenzura w RTV zdejmować będzie materiały o zlianach cen, kontaktach władzy i Kościoła, zagrożeniu środowiska naturalnego, nieprzestrzeganiu bhp, złych warunkach pracy i socjalnych, zwolnieniach z pracy.

x x x

15 - 16.02 w Jachrance k. Warszawy odbyło się Kolegium Przewodniczących Organizacji Związkowych /złączeń nowego ORZZ-u/. Jak podaje "Trybuna Ludu" z 17.02, szczególną uwagę poświęcono potrzebie nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, tak aby definitywnie przesądzić, także na okres po 1985 r. niedopuszczalność politycznego pluralizmu związkowego.

x x x

Dziękujemy: Ala 250, Marylka 2000, Cackina 600 + 700, Staszek 10000, Stażysta 10000, Rolex 1800, Ciupelek 5000, Janka 1000, Wieża 10000.

x x x

A. Kiciński w książce: "Rządy sowiecków w Rosji" napisał o Leninie : Ułganow-Lenin - rdzenny Rosjanin, żądny krwi i władzy, degenerat i sadysta.

x x x

Srednia renta w 1983 roku w PRL wynosiła: w gospodarce uspołecznionej 6959 zł, chłopska 4677 zł, zbawidowska 8316 zł.

x x x

Sekretarze zakładowych organizacji pzpr otrzymali ważne zadanie bojowe: wciągnąć na członków w ciągu roku dwie osoby, najlepiej robotników. Przyjemnych poszukiwań !

x x x

W 1983 roku rządy różnych państw wydalily pod zarzutem szpiegostwa 135 obywateli radzieckich. W tym samym czasie ZSRR wydał 150 milionów dolarów na zagłuszanie zachodnich radiostacji przy pomocy 3 tysięcy nadajników.

x x x

W.Z.G.